Nr. 327. We Lwowie — Czwartek 25 Listopada 1897. **Rok XXXV**



Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

☞ Prenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.* (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują ... wie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie**: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: **Ogłoszenia zwyczajne** na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. — **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Program Europy.

Lwów d. 24 listopada.

Nadchodzą zewsząd głosy o wywodach hr. Gołuchowskiego. Echo jej odbija się coraz potężniej, im bliżej organa opinii wczytać się w nie mogły. W Paryżu podnoszą, że hr. Gołuchowski zarzucił zwyczajny w tego rodzaju manifestacyach urzędowych mrok i brak treści, co mu za ogromną poczytać należy zasługę — a radość, że przecie raz w takim akcie pojawiła się jasność i treść, odzywa się ze wszystkich dzienników. Tylko angielskie nie bardzo są z tego zadowolone — wolałyby one, aby nie wspomniano o wahaniach i mitręgach Anglii i o szkodach, jakie stąd wynikły dla działań koncertu europejskiego; ale przyznają zresztą, że bez tego obraz położenia nie byłby wyczerpującym. Z ogółu zaś głosów prasy europejskiej wynika, że twórca koncertu europejskiego dla spraw wschodnich i pokoju Europy wyłożył program dla Europy — i to program, który jest już w toku, bo inaczej nie byłby z nim wystąpił z miejsca takiego żaden mąż stanu.

W godnym uwagi artykule podnosi *Berl. Tagebtatt* ten fakt niebywały, że wywody hr. Gołuchowskiego zgodnie i jednomyślnie pochwalone zostały przez wszystkie narody i stronnictwa Austro Węgier, sz zególnie zaś zaznaczyć należy, że taksamo uczynili ambasadorowie mocarstw we Wiedniu, — żaden z nich nie tai się z tem, że wywody owe jak najpomyślniejsze wywarły wrażenie.

Wielce zwrócił uwagę kategoryczny, jeżeli nie wręcz ostry ton wywodów hr. Gołuchowskiego co do Turcyi, z czego wynika, że Europa i nadal systematycznie a energicznie nalegać będzie na ścisłe dopełnienie zobowiązań Porty. Sułtan nie śmie zaniedbywać sprawy reform i tylko pod warunkiem dotrzymania odnośnych przyrzeczeń spodziewać się może nadal życzliwego poparcia ze strony mocarstw. Gabinet też rosyjski jasno oświadczył Turcyi, że musi odłożyć część kontrybucyi z wojny greckiej na przeprowadzenie reform, aby się kiedyś nie tłumaczyła brakiem funduszów.

Tak samo stanowczo przemawiał hr. Gołuchowski w sprawie kreteńskiej i jakkolwiek nie zapoznał jej trudności, wszelako wyraził nadzieję, że zostanie pokonana i to w czasie najbliższym.

„A już niesłychaną uwagę — kończy *Berl. Tageblatt* — wywołał hr. Gołuchowski, zapowiadając konieczność obrony przeciw wzrastającej w bezmiar konkurencyi zamorskiej i poczytują mu za wielką zasługę, że wskazał na ten problemat olbrzymi. Oświadczenie jego, że ludy Europy ramię do ramienia stanąć i walczyć muszą przeciw temu wspólnemu niebezpieczeństwu iże zadanie to nada cechę najbliższej epoce, uważa wielu za bezpośrednią zapowiedź, że mają być podjęte kroki dla uchronienia Europy od ciężkich niebezpieczeństw, jakie jej zpoza oceanu zagrażają.

Jest to zadanie, godne mozołu wielkich duchów, i tylko z całego serca życzyć należy, aby się coprędzej do wykonania zabrano. Tę czynność dyplomacyi z większą radością, niż każdą inną, powitałyby ludy Europy. Wobec polityczno-społecznego stanu tej części świata i usposobienia wszystkich jego państw można przypuścić, iżby zewsząd przyklaśnięto wspólnym zarządzeniom przeciw zabójczej konkurencyi zamorskiej. Tak więc i pod względem politycznym i ekonomicznym wywody hr. Gołuchowskiego do gruntu poruszyły opinię publiczną."

Berl. Tageblatt wypowiada, że hr. Gołuchowski nietylko mówił, ale że mówił dlatego, ponieważ już się coś czyni.

Artykuł ten *Berl. Tageblattu* zasługuje na uwagę tem bardziej, że pochodzi ze źródła, które częstokroć autentyczne podawało wiadomości co do zagranicznej polityki gabinetu wiedeńskiego. Ale równocześnie i *Köln. Ztg.*, dyplomatyczny organ gabinetu berlińskiego, pisze: „Po raz to pierwszy (co do Ameryki) myśl tę przyswoił sobie jeden z kierujących mężów stanu; i należy być na to przygotowanym, że wyjdą praktyczne propozycye do mocarstw. Zrazu będzie się w tej to owej sprawie ważnej dążyło w łonie rządów europejskich do porozumienia celem wspólnego odparcia wspólnych niebezpieczeństw. Jeżeliby hr. Gołuchowski stanowczymi celami i jasnymi projektami zechciał objąć przewodnictwo, to zjednałby sobie wielką zasługę, którąby zewsząd chętnie uznano."

Ultrapolakożercza *Post* berlińska radaby i w mowie hr. Gołuchowskiego doszukać się ciemnych stron, mimo to jednak przyznaje, że była ona wysokiego znaczenia manifestacyą polityczną. „Wrażenie wywarła głównie tem, że do poglądu na przeszłość dodała niezwyczajny w tego rodzaju mowach rzut oka w przyszłość, że zaznaczyła politykę przyszłości, i niejako dała Europie hasło do skonsolidowania się, a to w związku cłowym przeciw Ameryce. Do utorowania drogi uformowaniu ligi międzynarodowej nadają się najsnadniej interesa materyalne. I jeżeli sternik polityki austro-węgierskiej teraz za takiem ekonomicznem zwarciem się ludów Europy, za Wszecheuropą przeciw Wszechameryce przemawiał, to nie omylimy się chyba przypuszczając, że poprzód z resztą mocarstw się porozumiał. Nie dla retorycznego efektu mówił to hr. Gołuchowski, i dlatego słusznie mowie tej wszędzie wielkie znaczenie przypisują".

Należy tu przypomnieć, że niedawno temu lord Salisbury wskazywał na poczynający się związek Europy, na „przyjacielskie współdziałanie mocarstw europejskich dla wytworzenia ustroju międzynarodowego, któryby światu dał długi okres pomyślności handlu i pokoju". O czemś podobnem napomykał także były kanclerz Caprivi. „Ale — powiada *Voss. Ztg.* — pierwszy hr. Gołuchowski z tak znakomitego miejsca urzędowego wypowiedział to tak otwarcie, tak to obraz z wszelkiej niejasności mistycznej, łatwo do opacznego zrozumienia prowadzącej, że za to gorące dzięki mu się należą".

Konsekracya biskupa.

Już od godziny 9 rano w niedzielę dnia 21 b. m. tłumy pobożnych chrześcijan zapełniały poczęty nawę kościoła świętej Katarzyny w Petersburgu. Stawiły się masy wiernych, których Petersburg liczy kilka dziesiątków tysięcy rozproszonych po różnych dzielnicach miasta. Szczupła świątynia nie mogła pomieścić wszystkich, to też zwarty tłum zaległ plac przedkościelny i oba podwórza parafii. Tymczasem w świątyni zaczęto przygotowania do konsekracyi pierwszego z czterech świeżo na godność biskupią wyniesionych elektów, ks. kanonika Bolesława Hieronima Kłopotowskiego, dotychczasowego inspektora petersburskiej akademii duchownej katolickiej. Po uroczystym ingresie arcybiskupa metropolity, ks. Kozłowskiego, kanonik sejneński, delegat kolegjum rzymsko-katolickiego w Petersburgu, ks. Błażewicz, odczytał bullę papieską do biskupa Baranowskiego. Następnie ks. biskup Baranowski złożył przysięgę na wierność i posłuszeństwo Stolicy Apostolskiej, oraz wyznanie wiary, poczem przysięgał na wierność tronowi. Następnie także przysięgę składał ks. biskup Kłopotowski. Na akcie tym obecny był przedstawiciel departamentu wyznań obcych.

Rozpoczęła się uroczysta konsekracya ks. biskupa Kłopotowskiego, na której obecni byli ks. metropolita Kozłowski i nowy biskup wileński, ks. Zwierowicz.

Po wstępnych ceremoniach nastąpił egzamin, na którym konsekrator badał elekta, czy przyjmuje i szanuje Pismo święte, podania Ojców Kościoła i t. d., a gdy na każde z zapytań elekt odpowiadał: *Volo, credo, assentior*, konsekrator temi słowy zakończył egzamin: „Niechże ci wiarę pomnoży w Tobie Pan ku prawdziwej i wiecznej szczęśliwości Twojej".

Rozpoczęła się Msza św., którą elekt począł odprawiać z konsekratorem, stojąc po lewej jego stronie. Po odmówieniu psalmu i *Confiteor*, oddalił się w towarzystwie biskupów asystentów do swojego ołtarza w kaplicy i tu przybrany w niektóre ozdoby i szaty, jak biskupie (w krzyż pasterski, tunikę i dalmatykę) sam dalej bez konsekratora kontynuował mszę. Wkrótce po *Graduale*, w towarzystwie asystentów znowu stawił się przed konsekratorem. Wtedy ten, pokrótce streściwszy przyszłe jego obowiązki, wezwał obecnych do modlitwy i klęknąwszy, rozpoczął litanję do Wszystkich Świętych. Za konsekratorem wszyscy padli na kolana, elekt zaś krzyżem leżał.

Po litanii konsekrator wraz z biskupami asystentami położyli na barki klęczącego elekta mszał z ewangeliami, poczem wszyscy trzej biskupi wkładali nań ręce z temi słowy: „Weźmij Ducha świętego".

Podczas śpiewania hymnu *Veni Creator Spiritus*, konsekrator namaszczał krzyżmem świętem głowę klęczącego elekta, następnie ręce.

Podano pastorał. Konsekrator, wręczając to godło urzędu pasterskiego elektowi, przypomniał mu obowiązek, jaki ono naznacza, następnie włożył mu na palec pierścień, jako oznakę wiary, poczem zdjąwszy z barków ewangelję, podał mu ją do rąk mówiąc: „Weźmij ewangelję i idź opowiadaj ją ludowi powierzonemu Tobie" co wszystko zakończono pocałunkiem miłości i pokoju, którym się połączyli z konsekratorem wszyscy trzej biskupi.

Nastąpił dalszy ciąg przerwanej Mszy świętej.

Podczas odmówienia offertorium konsekrowany, ciągle w pośrodku dwóch biskupów asystentów w mitrach powrócił do ołtarza i siedzącemu na faldistoryum konsekratorowi ofiarował w darze dwie świece woskowe gorejące, dwa chleby, z których jeden pozłacany, drugi posrebrzany i dwie takież baryłki wina.

Ofiarowawszy te dary, nowy biskup przystąpił do ołtarza i odtąd już, stojąc po prawej stronie konsekratora, wspólnie z nim Mszę św. odprawiał. Kiedy ks. Kłopotowski miał wychodzić z kaplicy po mitrę, do tejże kaplicy weszło siedmiu profesorów akademii duchownej, którzy następnie nowego biskupa poprowadzili do głównego ołtarza, gdzie konsekrator wspólnie z biskupami asystentami włożył mitrę na głowę ks. Kłopotowskiego, ciągle w asystencyi biskupów asystentów.

Następnie konsekrator poświęcił rękawiczki biskupie *chirothecae* i z ukłonem biskupów asystentów nałożył je na ręce nowego biskupa.

Pontyfikalnie ubranego biskupa klęczącego trzej biskupi podnieśli z klęczek na krzesło, które przed chwilą konsekrator zajmował, posadzili. Konsekrator podał mu pastorał do ręki i obok niego stanąwszy zaśpiewał: *Te Deum laudamus*, poczem dwaj biskupi asystenci wziąwszy nowego biskupa w środek poprowadzili go przez kościół, ... błogosławił wiernych dla wiernych.

Następnie nowy pasterz, stanąwszy u ołtarza, po raz pierwszy udzielił uroczystego błogosławieństwa biskupiego, poczem zbliżywszy się do konsekratora w towarzystwie biskupów asystentów, przyklęknął i śpiewając *Ad multos annos*. Gdy po raz trzeci przyklęknął, konsekrator podniósł go i złożył na ustach jego pocałunek pokoju, podobnie uczynili obaj biskupi asystenci. Na tej oznace braterstwa skończył się cały obrzęd. Nowego pasterza ... Mszy św. odczytawszy ewangelię św. Jana, ...

We ep na miejsca zarezerwowane do kościoła wchodzono tylko za biletami.

Nad porządkiem w kościele w czasie konsekracyi czuwali studenci wyższych zakładów naukowych.

Konsekracya nowego biskupa wileńskiego ks. Zwierowicza naznaczona jest na niedzielę d. 28 bm.

Ks. Szczepan Zwierowicz urodził się w dniu 26 grudnia 1842 r. w powiecie bielskim guberni grodzieńskiej. Kształcił się naprzód w gimnazyum w Białymstoku, w r. 1861 zaś wstąpił do seminaryum duchownego w Wilnie, które ukończył w r. 1865. Skutkiem niezwykłych zdolności i pilności w naukach wysłano go do akademii duchownej do Petersburga, którą ukończył ze stopniem magistra św. teologii. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1867.

W r. 1870 mianowano go wikaryuszem kościoła pobernardyńskiego w Wilnie, lecz już 9 października r. 1870 powołano go na stanowisko profesora historyi Kościoła w seminaryum wileńskiem, w którem później wykładał także teologię moralną i Pismo św. Równocześnie w r. 1877 i 1878 był nauczycielem religii w progimnazyum wileńskiem, a w r. 1878 był członkiem komitetu egzaminacyjnego okręgu naukowego wileńskiego.

W r. 1878 ks. Zwierowicz był mianowany inspektorem seminaryum wileńskiego, a w 1882 i 1883 po śmierci ś. p. Abelewicza pełnił obowiązki rektora tegoż seminaryum. W r. 1882 i 1883 objął zarząd parafii św. Rafała w Wilnie i został dziekanem miasta. W r. 1886 ks. prałat Zdanowicz powołał go ponownie na stanowisko rektora seminaryum, poczem został ks. Konstantego Majewskiego. W r. 1887 mianowano go kanonikiem gremialnym katedry wileńskiej w r. b. zaś po śmierci ś. p. biskupa Zdanowicza wybrano na wikaryusza kapitulnego i administratora dyecezyi wileńskiej.

Ks. biskup Zwierowicz, dla roztropności swojej, powagi, gorliwości kapłańskiej, zacnego charakteru, uprzejmości i uczynności chrześcijańskiej ceniony był zawsze i miłowanym w Wilnie powszechnie.

Co to znaczy?

Lwów d. 24 listopada.

I.

Zdarzył się fakt, w naszych czasach niestety nie będący już czemś wyjątkowem. Dwudziestoletni chłopak, uczeń gimnazyalny odebrał sobie życie. Powody nieszczęścia i występku były od pierwszej chwili znane kolegom zmarłego — obecnie wiadome są w szerszych kołach. Ze szkołą mogą mieć tyle chyba wspólnego, że rzucają jaskrawe światło na przedmiot dyskusyi ostatnich ... towarzystwa nauczycielskiego, na zachowanie się młodzieży poza szkołą.

Zaledwie strzał padł, zanim jeszcze ciało nieszczęśliwego samobójcy miało czas ostygnąć, zaczynają się szerzyć po mieście pogłoski o przyczynie śmierci, nietylko zupełnie fałszywe, ale rozpuszczane przez ludzi, którzy powtarzają je przed obcymi, między sobą głośno stwierdzają rzeczywiste motywy samobójstwa.

Pogłoski, choć nacechowane złą wiarą i stronniczą niechęcią, znajdują u wielu łatwowiernych posłuch, dostają się i do pism. Niedługo jednak fakta wychodzą na wierzch, śledztwo w szkole zrobione zadaje oszczerstwom kłam najoczywiściej — i w chwili pogrzebu nie znajduje się nikt ani wśród publiczności ani wśród szkolnej młodzieży, zwłaszcza starszej, ktoby twierdził, że powodem śmierci jest sprawa szkolna lub tem mniej ... katechete.

Wobec tego stwierdzonego i powszechnie przez samą młodzież uznanego faktu do protestacyi przeciw wyrządzonej zmarłemu krzywdzie, do demonstracyi przeciw szkolnym władzom nie ma najmniejszego powodu.

Tymczasem demonstracya przygotowuje się — i przygotowuje się pod okiem władz szkolnych, zupełnie biernych.

Uczniowie wszystkich średnich zakładów miasta odbywają narady, wspólną próbę śpiewu wszystkich gimnazyalnych chórów — tą ostatnią w szkolnych murach. Ze wszystkich gimnazyów przygotowują się wieńce, a gdy uczniowie jednego z zakładów wywiązując się z przyrzeczenia danego swoim przełożonym, zamówiony już wieniec cofnęli, w ich imieniu wbrew ich woli zjawia się wśród wieńców przepisowych, zamówiony przez kogoś, ... szarfach nazwę ich zakładów. Niewidzialna ręka kieruje wszystkiem, organizuje, wydaje rozkazy. Program demonstracyi obmyślany i wykonany tak, jak tylko wytrawni i doświadczeni agitatorowie potrafią. Posłuszna wskazówkom widocznych i ukrytych aranżerów młodzież wszystkich szkół średnich w liczbie około dwóch tysięcy we wzorowym porządku, ósemkami, batalionami, przechodzi w imponującym pochodzie przez miasto, niosąc wieńce i śpiewając żałobne pieśni.

Powód dla księdza przeznaczony jedzie ... Księdza ... przybył na Janowski cmentarz dla wyprowadzenia zwłok i towarzyszenia im na miejsce wiecznego spoczynku; gdy jednak żądał w myśl kościelnych przepisów, aby zaprzestano śpiewów, ... odbędzie...

Władze szkolne jak na trzydniowe przygotowania do bezwyznaniowej manifestacyi patrzyły z podziwu godnym spokojem, tak i podczas manifestacyi zaznaczyły swoje istnienie, przystając na pogrzeb profesorów różnych zakładów, ... przekonanie dyrektorów, ... szkoła wydaje ich pedagogiczna działalności i czego można w przyszłości spodziewać się od młodzieży, powierzonej ich pieczy.

Nie zależy nam na tem, ... wolno i trzeba, co to znaczy? A jeżeli znaczy coś niedobrego, i jeśli w tem złem jest czyjaś wina, to czyja?

5

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

Posąg z kamienia.

CZĘŚĆ I.

Sielanka.

(Ciąg dalszy.)

Gdy rozmowa przestała się już ślizgać po potocznych przedmiotach, Lacki, patrząc z rozrzewnieniem na dorodną postać syna, odezwał się poważnie:

— Więc projekt wyjazdu twego za granicę stanowczym jest, Guściu?

— Jak najbardziej stanowczym, jeżeli na to pozwolisz, ojcze — odparł żywo.

— Powiedz mi, skąd ci ta myśl przyszła?

— To bardzo naturalne, ojcze. Ukończenie studyów w kraju do niczego by mnie nie doprowadziło. Chcąc się wybić i pozyskać uznanie, trzeba uciekać się do takich sławnych ognisk, jak Paryż, Rzym, wolę na Zachodzie szukać zapoznania się z ostatnimi wynikami wiedzy. Zresztą ojcze drogi, wszak nie taję wcale przed tobą, że nie suche studya matematyczne, ale chęć kształcenia się pod okiem mistrzów pędzla pociąga mnie za granicę. Dotąd spełniając wolę twoją, nie chciałem się łudzić pozorami talentu, lecz szedłem utartą drogą suchej nauki; dziś stało się to dla mnie niepodobieństwem. Wewnętrzny głos mówi mi, że nie tam leży moja przyszłość, że nie wolno mi tłumić ognia świętego, bożej iskierki talentu, jaką Opatrzność mnie obdarzyła.

— Jakto, mój chłopcze, więc pragniesz studya rozpoczęte rzucić w połowie, obracając w niwecz owoce kilkoletniej pracy?

— Nie, ojcze, to byłoby zbyt wielką lekkomyślnością — zaprzeczył młodzieniec żywo. — Rok już tylko pozostanie mi do otrzymania stopnia naukowego i tego się nie wyrzeknę. Kto wie, co w życiu potrzebnem mi być może. Przez rok ten studyować będę w Paryżu, pracując równocześnie, o ile mi sił starczy, na polu sztuki. Jeżeli po upływie jego mistrze pędzla znajdą, że mam talent, który kształcić warto, pozostanę dłużej za granicą, bo od poświęcenia się sztuce nic już wtedy powstrzymać mnie nie zdoła. Jeżeli zaś nie potrafię wyrobić w sobie samoistnych zdolności, wtedy przyrzekam ci, ojcze, powrócić spokojnie do Drobnostki i starać się zużyć w kraju wiedzę, jaką za granicami jego zdobędą.

— Tymczasem zaś jak długo myślisz zabawić u nas?

— Ze dwa miesiące, przez czas wakacyj.

— Czy jednak zastanowiłeś się dojrzale nad krokiem, jaki przedsiębierzesz?

— Mój ojcze, marzyłem o wyjeździe tym oddawna; zresztą wszak niejednokrotnie wspominałem o nim w mych listach, czekając tylko twego pozwolenia, aby gorące życzenie w czyn wprowadzić.

— Ha, skoro tak, to jedź mój synu, jedź i pracuj sumiennie. Niech sztuka uwieńczy młode twe czoło wawrzynem zasługi, niech czyste jej rozkosze staną ci się nagrodą za niejeden cierń, jaki na drodze życia swego spotkasz. Jedź, a wracaj nam zbogacony wiedzą, lecz ten sam sercem, ten sam poczuciem uczciwości i honoru, które przez kilka wieków strzegły dobrej sławy naszego imienia. Stary już jestem i stoję nad grobem może, dopóki jednak siły mi starczą, będę pilnował tego kawałka ziemi, aby ci go oddać w całości. Nie znajdziesz tu bogactwa, ale znajdziesz ciche i spokojne schronienie, które w razie zawodu w projektach twoich zapewni ci sposób do życia i środki do pracy.

— Dziękuję ci z całego serca, ojcze! — zawołał Gustaw — dziękuję, iż nie sprzeciwiasz się, najdroższy, moim pragnieniom.

— Czyż mógłbym to uczynić, moje dziecko? Wszak ja nie dla swego, lecz dla twego żyję szczęścia. Mnie i matce niewiele już potrzeba.

Pierś starca mimowolnem podniosła się westchnieniem, lecz głowa podniesiona jaśniała pogodą i spokojem. W pięknych, wrażliwych rysach młodzieńca wyraz rozrzewnienia zabłysnął.

— Wiem, ojcze — wyrzekł — że istnienie twoje było jednem pasmem pracy i poświęceń, mam jednak nadzieję, iż pożyjesz długie jeszcze lata, aby powodzenie, jakie zdobyć pragnę, uwieńczyć swojem błogosławieństwem.

Lacki ze łzą w oku prawicę do syna wyciągnął.

— I ja tego pragnę, mój chłopcze, Skoro jednak mówimy o tem, przyrzeknij mi, że w razie mojej śmierci nie sprzedasz Drobnostki, chyba gdyby cię do tego ostateczność zmuszała. Pragnę umrzeć z przekonaniem, że rodzinny ten nasz zakątek nie przejdzie w obce ręce i że syn mój znajdzie tu zawsze punkt oparcia, nie chcę bowiem, aby los wydziedziczonych, co się bez własnego tułają kąta, stał się jego udziałem.

— I owszem, ojcze mój, przyrzekam ci to ochotnie.

— A teraz cicho, bo matka nadchodzi, nie trzeba ją podobną zasmucać rozmową.

Gustaw zmienił szybko przedmiot pogawędki.

— Co słychać u najbliższych sąsiadów, co robią w Malinie? — zapytał.

Lacki zaśmiał się lekko.

— Co robią? — powtórzył. — Ależ, jak zwykle, nudzą się i pozują na państwo. Pani zatopiona w romansach francuskich i dziennikach mód, przebiera się trzy razy na dzień i narzeka na brak „towarzystwa". Pan radca zaś, najpoczciwszy człowiek za domem, w Malinie tak jest oszołomiony wielkością żony, iż we wszystkiem ślepo jej ulega. Pozwolił się opanować, tak jak dopuścił, aby świeżo kupiona dziewięciopałkowa korona teścia przygniotła na każdym sprzęcie, na każdym meblu poczciwą jego i starą herbową tarczę szlachecką.

— Cóż Maryś na to mówi? — podjął Gustaw żywo.

O, to jest najzacniejsza dusza w świecie. Bystry, otwarty, szlachetny, odrodził się zupełnie od całej rodziny.

— Tak — uśmiechnął się Gustaw — zmieniliśmy go trochę w gimnazyum. Powiedzcie mi jednak, czy ma zamiar powrócić do instytutu rolniczego?

— Ma się rozumieć — potwierdził Lacki. — Za rok kończy go już zupełnie. Bardzo też tu obecność jego potrzebna, bo jeszcze kilka lat takich zbytków szalonych i niedołężnego gospodarstwa, a wielka fortuna maliniecka runęłaby bezpowrotnie. Tylko młode siły ze znajomością rzeczy połączone i przeprowadzenie szybkich reform może uratować jeszcze znaczną część majątku, którego całość jednak utrzymać się już nie da.

— Biedny Maryś — zauważył Gustaw ze współczuciem. — Nie lada zadanie spada na niego. Czy wie on jednak, iż sprawy majątkowe rodziców tak źle idą?

— Wątpię, a zresztą jeżeli się domyśla nawet, to i tak dziśby nic na to poradzić nie mógł. Niech wpierw ukończy nauki. Malina zbyt dużym jest majątkiem, aby skutki złych rządów i zaciąganych nieoględnie pożyczek odrazu uczuć się dały. Wprawne oko widzi je tylko. Pozornie zawsze tam świetnie i zbytkownie.

— Że to Maryś nie zjawił się tu dotąd: musi przecie wiedzieć, żem powrócił — zauważył Gustaw.

— Przeciwnie, nic nie wie. Prosił wprawdzie, abym go zawiadomił o godzinie twego przyjazdu, lecz nie uczyniłem tego, gdy znajdowałem, że pierwsze chwile nam się z prawa należą.

— Bardzo dobrze zrobiłeś, mój ojcze. Aby jednak i Maryanowi nie było przykro, pozwól, że pojadę teraz do Maliny, przywitać po długiem niewidzeniu kolegę i przyjaciela.

— I owszem, mój chłopcze, z góry już nawet uprzedziłem twoje życzenia i kazałem ci konia osiodłać. Młody Maliniecki mieszka w oficynie, możesz więc pojechać zaraz pomimo rannej godziny, gdyż nie potrzebujesz prezentować się w pałacu.

W kwadrans później Gustaw, odprowadzony do bramy przez oboje rodziców, siedział już na koniu. Stary Lacki z uwielbieniem prawie patrzył na jeźdźca i wierzchowca. Konie stanowiły jedyną jego słabostkę, miewał też piękne bardzo, ten zaś, jak kruk czarny, arabczyk, specyalnie był dla syna wypieszczony. Gustaw, prawdziwe dziecię wsi, zdawał się przyrośnięty do siodła, a powstrzymując wprawną i pewną ręką rzucanie się niezbyt jeszcze ujeżdżonego rumaka, sam równocześnie spokojny i uśmiechnięty, obejmował tkliwem wejrzeniem te dwie ukochane istoty, które świat cały w nim widziały. Sarmacka postać pana Lackiego, o siwym zawiesistym wąsie, zdradzała odwagę; patrzył też z przyjemnością na rzucanie się konia i zimną krew syna. Lękliwsza pani Barbara błagalnie podniosła dłonie.

— Guciu, ostrożnie, na miłość boską! — prosiła.

W oczach młodzieńca żywszy płomień zabłysnął.

(C. d. n.)

Sprawy podatkowe.

Delegaci wydziałów krajowych zajmowali się niedawno na wiedeńskiej konferencyi kwestyą, jaki wpływ na stan skarbów krajowych wywrze państwowa reforma podatkowa. W szczególności zastanawiali się nad tem, czy kraje mają się zgodzić na uwolnienie podatku osobisto-dochodowego od dodatku krajowego. Narady te były tylko przedwstępnymi, a definitywnie rozstrzygną powyższą kwestyę dopiero sejmy krajowe na najbliższej sesyi, która prawdopodobnie w przyszłym miesiącu się rozpocznie. Dotąd dwa tylko sejmy tj. karyncki i górno-austryacki uchwaliły uwolnić podatek osobisto-dochodowy od krajowego dodatku. Dla wszystkich innych sejmów przygotowują dopiero wydziały krajowe sprawozdania i wnioski w tej materyi, a rząd wiedząc o tem, skorzystał ze sposobności, aby póki czas, jeszcze raz przedstawić — widocznie *ad usum* wydziałów krajowych i sejmów — sprawę całą ze swego stanowiska. Urzędowa tedy *Wiener Abendpost*, zamieściła następujący komunikat:

„Nie często mają ciała prawodawcze krajowe sposobność rozstrzygać kwestyę tak ważną pod względem finansowym i ekonomicznym, jak nią jest kwestya, czy obywatele danej prowincyi mają być skazani na opłacanie wyższych czy też niższych podatków państwowych, a następnie czy należy przyjąć, czyli też powinno się odrzucić zapewnienie skarbu państwowego, iż pewną część dochodów swoich podatkowych przekaże skarbom krajowym. Obie kwestye powyższe zawierają się w pytaniu, czy sejmy mają uwolnić państwowy podatek osobisto-dochodowy od dodatku krajowego czyli też nie. Jeżeli który sejm zrzeknie się dodatku krajowego do owego podatku, to tem samem sprawi pewną ulgę opodatkowanym, a zarazem zasili skarb krajowy funduszami państwowymi, — te zaś sejmy, które zdecydują się nakładać dodatki krajowe do podatku osobisto-dochodowego, tem samem zrzekną się korzyści udziału w zwyżce podatków państwowych. Sejmy karyncki i górno-austryacki oświadczyły się już za pierwszą alternatywą — inne zaś sejmy wypowiedzą stanowcze słowo na najbliższej swojej sesyi.

„Poniższa tabela wymienia sumy, o które w całej sprawie chodzi i z któremi liczyć się musi opodatkowany obywatel i skarb każdej prowincyi. Otóż na każdą poszczególną prowincyę austryacką wypada wedle ustawy o reformie podatkowej

na	10% opustu w podatku gruntowym	10% opustu w podatku od budynków	udziału w kwocie 3,000.000 projektowanej w preliminarzu państw. na rok 1898 do wypłacenia skarbom kraj.	
	z ł o t y c h			
Austryę D.	411.172	1,476.122	837.087	2,724.381
Austryę G.	246.440	105.829	147.535	499.774
Salzburg	31.853	31.126	26.795	89.774
Tyrol	87.687	84.282	73.863	245.832
Vorarlberg	12.697	10.946	10.109	33.752
Styryę	214.986	179.093	166.277	560.355
Karyntyę	63.494	35.394	41.193	140.081
Krainę	59.753	38.654	38.612	137.019
Tryest	1.768	132.072	58.003	191.843
Istryę	28.998	23.285	21.711	73.994
Gorycyę i Grodziszcze	29.346	22.302	18.396	70.044
Dalmacyę	30.723	28.560	24.329	83.612
Czechy	1,100.854	735.991	758.703	2,595.548
Morawy	516.782	241.772	311.836	1,070.390
Śląsk	77.624	50.394	52.976	180.994
Galicyę	525.032	391.980	366.223	1,283.235
Bukowinę	45.619	45.624	36.512	127.755
Razem	3,484.828	3,623.425	3,000.000	10,108.253

„Suma ogólna, wyższa nad 10 milionów na rok jest na każdy sposób wymownym argumentem! A w dodatku i na to trzeba zwrócić uwagę, że gdy nowe podatki, których rezultaty min. skarbu bardzo oględnie preliminowało, dadzą wyższe dochody, niż spodziewane, w takim razie opust w podatku gruntowym powiększy się jeszcze o połowę wymienionej w tabeli kwoty, opust w podatku od budynków powiększy się o czwartą część, a wreszcie cała połowa osiągniętej nadwyżki dochodu dodaną będzie do kwoty, którą skarb państwowy obowiązuje się wypłacić skarbom krajowym. Tym sposobem owych dziesięć milionów pomnoży się nowymi milionami. Wobec cyfr wyżej umieszczonej tabeli staje się oczywiście bezprzedmiotową kwestya, co który kraj ma wybrać: opusty i udział w dochodach państwowych, czy też zrzec się opustów i tego udziału, a nałożyć na opodatkowanych ciężar dodatku krajowego do osobisto-dochodowego podatku".

Godziny urzędowe.

Wtorkowa urzędowa *Gaz. lwowska* ogłosiła następujący komunikat:

W sprawie ustanowienia godzin czynności w sądach wydało prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie rozporządzeniem z dnia 11 listopada b. r. następujące postanowienia:

A) w sądzie krajowym wyższym, w sądzie krajowym dla spraw cywilnych i karnych, tudzież w sądach powiatowych we Lwowie dla sądu od godziny 9 do 4, dla kancelaryi od godź. pół do 9 do pół do 5. O godzinie 12 dozwoloną być może przez dotyczącego naczelnika sądu stosowna krótka przerwa dla odpoczynku i posiłku.

W dni świąteczne będą trwały godziny czynności w sądzie i w kancelaryi od godź. 10 do 2.

W niedziele i w dzień Bożego Narodzenia winny być załatwiane sprawy w §. 43 instr. z 5 maja 1897, nr. 112 dz. u. p. wspomniane, w czasie od godź. 10 do 1.

B) We wszystkich innych sądach kolegialnych i powiatowych po za Lwowem ustanowiono godziny czynności:

dla sądu od godź. 9 do 2 przed- i od 4 do 6 popołudniu, dla kancelaryi od pół do 9 do 2 przed- i od 4 do pół do 7 po południu.

W dni świąteczne będą trwały godziny urzędowe w sądzie i w kancelaryi od godź. 9 do 11 przed- i od 12 do 2 popołudniu.

W niedziele i w dzień Bożego Narodzenia winny być załatwiane sprawy w § 43 inst. wspomniane, w czasie od g 9 do 11 i od 12 do 1.

Funkcyonaryuszom gr. kat. wyznania, których nabożeństwo rozpoczyna się już od g. pół do 11, należy dozwolić opuszczenie biura o tyle wcześniej; rzeczą ich będzie straconą w skutek tego połowę godziny uzupełnić czy to rozpoczynając pracę już o g. pół do 9, czy też kończąc ją dopiero o g. pół do 3 w dni świąteczne, a w niedziele o g. pół do 2.

Należy przytem zauważyć, że funkcyonaryusze kancelaryjni są obowiązani ściśle dotrzymywać godzin. Natomiast wedle §. 40 instr. nie należy godzin czynności (*Geschäftsstunden*) dla sądu przeznaczonych, pojmować jako godzin urzędowych (*Amtsstunden*) dla urzędników sędziowskich wyznaczonych; mają one tylko to znaczenie, iż w ciągu owych godzin, z ograniczeniem wspomnianem w III ustępie §. 42 przystęp do sądu musi być otwarty.

Obowiązek sędziego, by w owych godzinach był w budynku sądowym obecny, jest naturalnem następstwem jego obowiązku załatwienia agend swych prawidłowo i bez zaległości.

Jeśli więc sędzia przydzielone mu agendy zdoła załatwić starannie prawidłowo w krótszym czasie, aniżeli siedmiogodzinnym, nie ma dla niego konieczności przebywania w biurze bezczynnie aż do upływu oznaczonej godziny; byle tylko było zapewnione, iż strony w godzinach czynności w sądzie się zgłaszające nie doznają w skutek nieobecności sędziego ani trudności, ani zwłoki w załatwieniu swych spraw. Natomiast jest jednak obowiązkiem sędziego w razie potrzeby n. p. z powodu rozpraw ustnych lub przy większym napływie czynności, pełnić swój urząd dalej mimo upływu wyznaczonych godzin.

Względem auskultantów i praktykantów znajdujących się w trzyletniej przygotowawczej służbie sędziowskiej przepisuje nadto § 9 rozp. min. spraw. z dnia 15 sierpnia br. nr. 192 dz. p. p., iż wobec przeważnie nauczycielskiego celu tejże służby, wyzyskiwanie ich siły roboczej z ujmą wspomnianego celu jest niedozwolone i że zatem służbowe ich zajęcie, z wyjątkiem posiedzeń i rozpraw, tak urządzić należy, iżby im została dla ich wykształcenia się potrzebna wolna część godzin urzędowych. Na stanowcze przestrzeganie tego przepisu kładzie Prezydyum wyższego sądu krajowego nacisk tem większy, iż pozyskanie młodzieży do zawodu sędziowskiego wszechstronnie wykształconej, jest kwestyą żywotną i do pomyślnego jej rozwiązania przełożeństwa sądów drogą nowemi ustawami wskazaną, przyczynić się winni.

Okólnik zwraca dalej uwagę sądów, że między postanowieniami §§. 43 i 44 instr. dotyczącemi niedziel, a świąt, istotna zachodzi różnica. Podczas bowiem, gdy w dni świąteczne praca w sądzie odbywać się winna zupełnie tak, jak w dzień powszedni z tą jedynie różnicą, iż siedmio, względnie ośmiogodzinne minimum skrócone jest do czterech godzin; to w niedziele i w dzień Bożego Narodzenia spoczywa służba w sądzie i tylko dla załatwienia czynności w §. 43 wymienionych winna być przez trzy godziny przed południem obecna w budynku sądowym potrzebna ilość urzędników kolejno wyznaczyć się mających.

Biuro podawcze winno być wedle § 42 instr. otwarte w dni powszednie co najmniej przez 5, w świąteczne co najmniej przez 4, w niedziele i w dzień Bożego Narodzenia przez 3 godziny.

Wolno dalej przełożonemu sądu postanowić, iż przystęp do kancelaryi sądowych dozwolony jest publiczności tylko w pewnych godzinach; — ograniczenie to jednak, zmierzające oczywiście do tego, aby zapewnić kancelaryom czas nieodzowny dla załatwienia bez przeszkody czynności wewnętrznej służby, które z dnia na dzień odkładane być nie mogą, nie może dotyczyć ani spraw naglących, ani urzędu hipotecznego, tudzież kancelaryi prowadzącej regestr handlowy i regestr spółek zarobkowych i gospodarczych. W końcu nie może wogóle przekraczać granicy celowi powyższemu odpowiadającej, zamykając na zbyt długi czas przystęp do sądu, który w zasadzie jest dla stron w godzinach urzędowych otwarty.

To samo odnosi się do ograniczenia godzin, w których ustne wnioski, prośby i deklaracye wnoszone lub legalizacye przedsiębrane być mają.

Zarządzenia te wszędzie mają być wykonane z dniem 1 stycznia 1898.

Przeczytawszy powyższy okólnik mimowoli nasuwa się pytanie: c z y t o p r a w d a? A więc w dobie, gdy rębacz, posługacz publiczny itd. domagają się 8-g o d z i n n e j pracy, sędzia ma urzędować także o ś m godzin a nadto jest „obowiązkiem sędziego w razie potrzeby np. z powodu rozpraw ustnych lub przy większym napływie c z y n n o ś c i p e ł n i ć s w ó j u r z ą d d a l e j m i m o u p ł y w u w y z n a c z o n y c h g o d z i n."

Aby ośm godzin dziennie a i dłużej pełnić z przytomnością umysłu wymiar sprawiedliwości — potrzeba natur istotnie niezwykle silnie fizycznie zbudowanych a umysłowo wyposażonych.

Zaprowadzono państwową ustawę o spoczynku niedzielnym i nawet trafikantom dano możność tego wypoczynku — sędziom jednak naznacza się godziny urzędowe w dnie świąteczne od godz 10 rano do 2 przedpołudniem a w niedzielę i dzień Bożego narodzenia od godziny 10 rano do 1 w południe.

Uczucia religijne tem zarządzeniem, spowodowanem brakiem sił w sądach są wprost pogwałcone a nadto nie jest daną możność tym ludziom, którzy bardziej wytężać muszą umysł w codziennej swej pracy, aniżeli jakikolwiek inny urzędnik państwowy — odpoczęcia nawet w święta i niedzielę.

Dobry sędzia, podobnie jak lekarz, nie może zaniedbywać rozszerzania horyzontu swej wiedzy — ciągle wydawane są nowe ustawy, ciągle nauka prawnicza się rozwija, ale kiedyż on mimo najlepszych chęci może znaleść odpowiednią chwilę, nie będąc fizycznie i umysłowo zmęczonym, aby mógł popracować dalej nad sobą?

Poruszone powyżej pokrótce kwestye są zanadto doniosłego znaczenia, aby można przejść nad niemi do porządku dziennego Kompetentni powinni zainicyować akcyę w kierunku zmiany istniejących przepisów, uniemożliwiających należyty wymiar sprawiedliwości, uniemożliwiających sędziom nabywanie dalszej wiedzy prawniczej i wreszcie uniemożliwiających spełnia nie nawet obowiązków wobec religii i wychowania rodziny.

Bośnia i Hercegowina

Obecnie gdy na porządek dzienny weszła sprawa przemiany okupacyi przez Austryę Bośnii i Hercogoviny na aneksyę, warto przytoczyć korespondencyę, jaką pomieszcza petersburski *Kraj*, a która omawia własność ziemską tamże, stosunki prawne, rozwój rolnictwa i przemysł. Wspomniana korespondencya opiewa:

Serajewo, listopad

W kraju, gdzie na 1591 tysięcy mieszkańców, 383 tysięcy zajmuje się rolnictwem, stan całego ludu zależy od stosunków agrarnych, które pod prawnym względem są tam nadzwyczaj ciekawe.

Cały ustrój władania ziemią oparty jest w Bośnii na podstawach prawa muzułmańskiego (Szeri i Kanun), a prawo to nie zna tak bezwzględnej własności, jak ją skonstruowało prawo rzymskie. Podstawę stanowi wspaniała zasada Koranu: „Ziemia jest własnością Boga. On daje ją, komu chce." Jedynie kalif, zastępca Boga, może udzielić ziemię wiernym, a głównym tytułem do tego jest uprawa. „Kto ożywi martwą ziemię — mówi 48 księga Multeki — będzie miał wyłączne prawo na niej." Jest to własność zupełna, czyli mulk, podczas gdy wszelka nieuprawiona ziemia jest własnością zbiorową

Drugim pierwotnym tytułem nabycia własności ziemi jest zdobycie w wojnie świętej, ale zdobywca nie nabywa już mulku, lecz własność ograniczoną (uszrije), z obowiązkiem płacenia rocznej daniny.

W później zdobytych krajach, a więc i w Bośnii i Hercogowinie ograniczyły postanowienia Kanunu własność do tego stopnia, że własność nieograniczona (mulk) istnieje tylko na domach, ogrodach i winnicach, zaś wszystka ziemia, o ile znajduje się w posiadaniu osób prywatnych, stanowi t. zw. mirije, na których własność (rekabe) zatrzymuje właściwie państwo. Państwo uprawnione jest grunt, przez trzy lata bez słusznej przyczyny nieuprawiony, posiadaczowi odebrać i udzielić za opłatą komu innemu. Doprawdy, Sulejman II byłby bardzo zdziwiony, gdyby zbudzony przez proroka, usłyszał to ostatnie postanowienie powtórzone jako wniosek radykałów angielskich, ale może i prorok zdziwiłby się także, słysząc powtarzany przez tysiące ust niewiernych ów wiersz Koranu: „Człowiek wszystkiego winien oczekiwać z owoców pracy swojej."

Przeniesienie gruntów mirije *inter viros* może nastąpić tylko za zezwoleniem władzy — przeniesienie drogą spadku tylko według porządku, ustanowionego przez państwo, które ogranicza dziedziczenie do najbliższych krewnych spadkodawcy.

Jak widzimy, ustrój praw rzeczowych w Bośni jest olbrzymim przykładem że pojęcie własności, wytworzone przez prawo rzymskie nie jest tak naturalnem i koniecznem, jak twierdzi liberalna szkoła ekonomiczna.

Rząd okupacyjny zachował ustrój ten, zatrzymując sobie rekabe nad wszystkimi gruntami kategoryi mirije i własność wszystkiej ziemi „martwej": lasów, łąk, pastwisk i kopalni.

Do nieszczęśliwszych zmian w obowiązującem dotychczas prawie muzułmańskiem należy zniesienie przepisu, wyjmującego z pod egzekucyi dom i pewien kawałek ziemi, niezbędny do wyżywienia wywłaszczanego i jego rodziny. Tę samą ustawę, pod nazwą prawa „homestead", znajdujemy w Ameryce, jako jedną z najdzielniejszych ustaw polityki agrarnej, broniących małej własności — Austrya uważała je za zbyteczną.

Większa część ziemi w Bośni i Hercogowinie jest dotąd w rękach 33 tysięcy mahometańskich agów i begów, którzy, jako prawdziwi „fruges consumere nati", nie zajmują się uprawą, lecz żyją z „treciny", płaconej im przez gromadę kmetów, siedzących od wieków zadrugami na ich gruntach i myślą o życiu przyszłem. — Kwestya uregulowania stosunku kmetowskiego jest palącą, bo dotąd tylko 46 prc. ludności rolniczej stanowi klasę wolnych chłopów, pracujących na własnej ziemi, reszta zaś to kmetowie, czyli mali dzierżawcy wieczyści, których uwłaszczenie jest pierwszym postulatem polityki agrarnej w Bośnii.

Jechałem raz w okolicy Brczki z pewnym Serbem, który znał wiele rzeczy, nawet Wielkoserbię, a nie znał — lojalności. Przy drodze, wśród szalonego gorąca pracował zgięty nad ziemią chłop. Serb pociągnął mię za guzik od surduta:

— Patrz pan, oto dola 700 tysięcy ludzi w Bośnii. Przez cały dzień grzebią w ziemi (może z pewną indolencyą) wśród skwaru słonecznego, który przepala im brudny turban, w południe zjadają chleb z główką cebuli, popijają dobrą wodę, znów grzebią do wieczora, a wieczorem zjadają główkę czosnku z kawałkiem chleba, by mieć siłę na jutro grzebać w ziemi i zjeść kawałek chleba z ogórkiem. Wreszcie zejdzie kukurudza, zaczerwienieją śliwki. Kmet aż podciąga nosa po słowiańsku z zadowolenia, gdy patrzy na tę piękną żółtą kukurudzę. Nie długo na nią patrzy, bo przychodzi szwabafiskalista i oblicza dziesięcinę, którą odbiera nie w naturaliach, jak za tureckich czasów, ale w pieniądzach, a jak na drzewie jest 100 śliwek, to nigdy nie obliczy 80, ale często 120 Chłopa już coś kłuje w brzuchu na ten widok, ale kłania się pokornie i daje; zaraz przychodzi aga i bierze trecinę zbioru; kmetowi robi się tak, jakby mu z pod serca wydzierano te dobre czerwone śliwki i żółtą kukurudzę, aż wreszcie lichwiarz zabiera mu resztę, a kmet zjada dalej chleb z cebulą, grzebie w ziemi dla innych i myśli jakie to dobre musiały być te piękne czerwone śliwki i żółta kukurudza. U nas ziemia płaci rentę kilkudziesięciu tysiącom próżniaków i płacić będzie długo, bo choć rząd pożycza kmetom część sumy, potrzebnej do uwłaszczenia, wzrost liczby „słobodnich ziemljodjelców" jest nadzwyczaj powolny. Inaczej w Serbii...

Tak mówił serbski radykał.

W ciągu 19 lat okupacyi rząd przeprowadził komasacyę lasów i ziemi rządowej, uporządkował stosunki własności i ułatwił kredyt realny, założył stacye rolnicze w Możdźicu, Liwnie, Butmirze i Gacku, winnice w Derwencie i Lastoi, stacyę owocarską w Trawniku i zainicyował kasy zaliczkowe rolnicze. Prócz tego porobił starania w kierunku podniesienia kultury rolniczej i hodowli bydła, ale tłumy kmetów czekają na głębsze reformy.

Na polu kultury rolniczej zrobił kraj wielki krok naprzód. Ilość ziemi uprawnej podniosła się o 524 tysięcy ha., z czego 45 tysięcy ha. wypada na wycięte lasy, a obecnie obsiewa ludność trzy razy więcej ziemi pszenicą, a dwa razy więcej kukurydzą, niż w roku 1882.

Tak przedstawiają się stosunki agrarne, a jak ma się rzecz z przemysłem? Po zajęciu Bośnii i zniesieniu granicy celnej rękodzieła i drobny przemysł kraju zostały skrępowane tanimi towarami monarchii, a garbarz w Jelcu lub rękodzielnik, odlewający żelazo w Varesu, zobaczył ze zdumieniem, że mimo ciągłego zmniejszania porcyi chleba i baraniny nie może się utrzymać. Za to cywilizacya pociesza go, że będzie mógł tanio kupować kamizelki i łyżki z chińskiego srebra

Na zapłacenie przemysłu autryackiego eksportuje Bośnia pszenicę, kukurydzę, bydło, masę śliwek i drzewa, ale bynajmniej nie dlatego, by ich sama nie potrzebowała; eksportuje je tak, jak chłop galicyjski wywozi chude woły, masło i jaja, które jada kilkanaście razy na rok. Mały przemysł został zduszony, a wytworzenie wielkiego jest wobec ogromnej konkurencyi monarchii bardzo trudne. Reprezentuje go 8 rządowych fabryk tytoniu, odlewnia żelaza w Varesu, fabryka papieru w Lenicy, sody amoniakowej w Lukavcu, fabryka cukru w Usorze, kilka browarów i garbarni.

W celu podniesienia przemysłu artystycznego założył rząd kilka ateliers dla wyrobów z miedzi i drzewa i pracownię kilimów bośniackich

Stevo Spahić.

KRONIKA.

Lwów d 24 Listopada

Zapiski osobiste. Ks. namiestnik Sanguszko wrócił do Lwowa.

U cesarza objady dla członków delegacyj odbędą się dwa a to dnia 2 i 4 grudnia.

Krajowe dodatki do podatków. Po po potrąceniu dochodów od całej sumy wydatków krajowych proponowanych przez budżet krajowy galicyjski na rok 1898 zostaje kwota 6,730.943 złr. które trzeba pokryć dodatkami do podatków.

Wedle dotychczasowego systemu obliczania dodatek krajowy nałożony na ludność galicyjską w wysokości jednego centa dałby w r. 1898 — 114.740 zł., a w wysokości 61 ct. dla Galicyi, 47 ct. zaś dla W. Ks Krakowskiego dałby kwotę 7,290.005 któraby w zupełności wystarczyła na wydatki.

W r. 1898 wejdzie w życie referma podatkowa, a ona wymaga aby kraj zrzekł się nakładania dodatków do podatku osobisto dochodowego.

Wskutek tego dodatek krajowy nałożony do innych podatków w wysokości jednego centa dałby tylko 112.510 zł. a w wysokości wyżej wymienionej tj. 61 ct. dla Galicyi, a 47 dla W. Ks. Krakowskiego dałby 6,730.943 zł., czyli także dosyć na wydatki na r. 1898.

W roku 1898 nastąpią opusty w różnych podatkach państwowych i to w rozmaitej wysokości. Jedne opusty już będą podczas wymierzania uwzględnione, inne dopiero później, a tymczasem dodatki krajowe zawsze się wymierza równocześnie z wymierzeniem podatku państwowego. Wskutek tego stałoby się, że dodatek krajowy byłby pobierany za wysoko od niektórych podatków, a niesłusznie bo w niektórych podatkach uwzględnianoby później opust, którego w dodatkach jużby nie można uwzględnić.

Otóż Wydział krajowy obliczając wysokość dodatków krajowych na r. 1898 rozważał i tę kwestyę i nie powziął stanowczej decyi. Zostawił ją sejmowi i sejm rozstrzygnie: czy dodatki będą pobierane w dotychczasowej wysokości od wszystkich podatków, bez względu na to, że w niektórych z tych ostatnich nastąpią później opusty, czy też w tych podatkach, które będą korzystały z opustów ma się odrazu zniżyć dodatki bez względu na to, że później opust nie będzie równie wielki jak zniżenie dodatku.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 22 bm.:

zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: ks. J. Bilińskiego w szkole żeńskiej bocheńskiej Sadulskiego w szkole żeńskiej bocheńskiej J. Diwinę nauczycielem kierującym w Budzanowie, Ap. Bogdańską starszą w Dobromilu, J. Czopanowskiego kierującym w Jarosławiu.

ustanowić posadę osobnego nauczyciela religii rz. kat. w 4 klasowej szkole mieszanej na kolonii kolejowej w Nowym Sączu, od 1 lutego 1898.

Dla techników. Powiększenie etatu służby technicznej drogowej przy Wydziale krajowym jest w projekcie. Wydział krajowy zażąda od Sejmu kredytu na zwiększony o 6 inżynierów i 6 konduktorów etat służbowy. Zarazem zniesiona zostanie klasa inżynierów asystentów.

Znaczniejsza ilość członków Koła literacko artystycznego we Lwowie zwróciła się z pismem wezwaniem do wydziału Koła, aby wystosował pismo dziękczynne do dra Oswalda Balzera za odprawę daną Memmsonowi.

Koszt udziału Lwowa w wystawie jubileuszowej wiedeńskiej w r. 1898 wyniesie wedle dotychczasowych obliczeń 6.500 zł. tj. o 1.500 zł. więcej niż pierwotnie na ten cel przeznaczano. Graficznem przedstawieniem urządzeń humanitarnych lwowskich zajmą się wybrani do tego pp Kowalczuk i Thullie, opisem zaś ich pp. dr. Gryziecki i Rewakowicz.

„Nasze drogi i cele" a raczej nie nasze lecz kobiece drogi i cele w dzisiejszych czasach i warunkach były tematem odczytu wczorajszego p. Heleny Kuczalskiej. Odczyt ten był rodzajem [illegible] tycznego, zostawionego przez prelegentkę Lwowiankom, które porzuca, aby na bruku warszawskim kontynuować pracę, rozpoczętą u nas wydawnictwem *Steru*, pisma, przeznaczonego dla kobiet. Nie można sobie dziś pomyśleć pisma, przeznaczonego dla kobiet któreby nie było feministyczne, feministycznym też był czy jest *Ster*, feministką jest p. Kuczalska i feministycznym był jej odczyt, co mu zresztą nie przeszkadzało być zajmującym i pouczającym.

Prelegentka mianowicie zebrała dużo szczegółów o działalności kobiecej w dawnej Polsce i z przykładów zaczerpniętych z historyi wydobyła przykazania dla współczesnych Polek. Przykazania owe wyliczyła p Kuczalska bardzo szczegółowo, a streścić je można w żądaniu, aby kobiety polskie zamożniejsze wróciły do tradycyi i pracowały — ale pracowały na seryo i z wysileniem tak jak pracuje ogół kobiet. Obecnie zdaniem prelegentki praca Polek wykształconych jest tylko pozorną aby zaś nią przestała być, i aby żony stały się wedle dawnego wyrażenia „przyjaciółmi mężów" trzeba iżby zamiast języków, haftów, muzyki i wierszy uczono dziewczęta nauk przyrodniczych, hygieny i praw obowiązujących kobietę i mężczyznę w dzisiejszym społeczeństwie.

Tej treści testament polityczny nie może na niczyją natrafić opozycyę, to też gdy prelegentka oddała hołd prądom chwili i napomknęła jeszcze o postulatach równości kobiety z mężczyzną, równych prawach politycznych i t. d uzyskała szczere i powszechne oklaski audytoryum, złożonego z samych pań. a zapełniającego salę ratuszową wcale licznie.

Staraniem towarzystwa prawniczego odbył się wczoraj w Kasynie miejskim koncert spacerowy, który zgromadził sporą ilość tak członków towarzystwa prawniczego, jak i gości przez nich wprowadzonych. Ożywiona pogadanka przy dźwiękach muzyki przeciągnęła się do północy, a zachęceni tą zabawą dali sobie *rendez-vous* na 4 grudnia w sali ratuszowej na raucie dziennikarskim.

Śnieg spadł dziś rano po raz drugi we Lwowie tej zimy. Nie znać go na ulicach, bo się rozpłynął w błocie.

Czterech ludzi zajętych przy kopaniu gliny na gruntach Antoniego Chowańca, przysypała ziemia; dwóch poniosło śmierć na miejscu, dwóch odniosło tylko lekkie uszkodzenia ciała.

Z powodu jubileuszu 25 letniej służby p. Emila Cossy starszego radcy magistratu lwowskiego złożyli mu w środę urzędnicy magistratu, zarządcy i lesniczowie dóbr miejskich gremialnie życzenia.

Radę miejską lwowską zwołał dr. Małachowski na czwartek na posiedzenie, na którem między innymi będzie roztrząsane sprawa pomnożenia straży policyjnej i udział miasta w bonifikacyi skarbu krajowego przez skarb państwowy za zaprowadzenie nowych podatków.

Popiersie Śniadeckiego, które stanie w klatce schodowej instytutu chemicznego uniwersytetu lwowskiego odsłonięte będzie 30 b. m. Artysta rzeźbiarz p. Antoni Popiel wykończył biust w białym marmurze kararyjskim. W instytucie rozpoczęto już roboty celem umieszczenia tablicy z następującym napisem: „Jędrzejowi Śniadeckiemu, znakomitemu badaczowi przyrody, zasłużonemu profesorowi uniwersytetu wileńskiego, w setną rocznicę rozpoczęcia polskich wykładów chemii. Lwów, 30 listopada 1897." Tablica wykonaną jest z marmuru serpentynowego, obramowanie zaś i krokształ, na którym spocznie popiersie z marmuru siwego kararyjskiego. W dniu uroczystości, wydanym będzie zeszyt *Kosmosu*, poświęcony Śniadeckiemu i ozdobiony jego wizerunkiem.

Samobójstwo dziecka. We wtorek popołudniu przywieziono do lwowskiego szpitala dziecięcego św. Zofii chłopca liczącego lat 10, ucznia szkół ludowych, który otruł się z obawy przed karą. Posądzono go o jakąś swawolę, a on bojąc się następstwa otworzył szafę, w której ciotka miała karbol i napił się go. Natychmiastowa pomoc lekarska zdziałała tyle, że jest nadzieja uratowania chłopcu życia. Jest on synem rolnika z Jasielskiego, nazywa się Stanisław Z., a mieszka tu we Lwowie u swej ciotki na ulicy Rappaporta 11. W środę rano ten dzieciak, który targnął się na własne życie, przyszedł do przytomności i szczerze opowiedział o wszystkiem. Nie okazuje jednak żadnego żalu i zdaje się, że nie ma dokładnego pojęcia o strasznym swym czynie.

W pogrzebie ś. p. Józefa Petranowskiego wzięło liczny udział obywatelstwo i wojsko. Kiedy przed 9 laty w przewidywaniu prawdopodobnej wojny przygotowywano ze sfer dojrzalszego obywatelstwa pierwszy zastęp oficerów do pospolitego ruszenia, Pietranowski był jednym z instruktorów (i członkiem komisyi egzaminacyjnej) tej pierwszej dwudziestki, do której należał J Grzegorzewski, poseł Czecz, malarz Trepka i inni z inteligencyi i ziemian. Wśród nowych i niełatwych stosunków służbowych tego grona, Pietranowski potrafił od razu zdobyć szacunek wszystkich rycerskością swoją i uczuciami obywatelskiemi. Wierny syn kraju umiał harmonijnie pogodzić twarde obowiązki żołnierza z delikatnością uczuć i manier i z tą rzewnością, z po za przejrzystego rąbka której odsłaniała się w świeżości natura czysta, szlachetna i estetyczna. Sercem żył dla ludzi i — na serce umarł. Pokój jego czystym popiołom!

Marszałkiem żywieckim wybrany został p. Władysław Bogdani, a jego zastępcą p. Bronisław Sądecki.

Nowa defraudacya. Pod zarzutem sprzeniewierzenia, popełnionego w towarzystwie wzajemnego kredytu rękodzielników i przemysłowców, uwięziony został w Krakowie Władysław Bruśnicki, były radca miejski, funkcyonaryusz tej instytucyi.

Rozbójniczy napad. W nocy z niedzieli na poniedziałek o godzinie 2 napadł na dom mytnika Sperbera, we wsi Kutcach, odległych o ćwierć mili od Rohatyna, jakiś włościanin, widocznie w celu rabunku. Rabuś nie zastał w domu mytnika, lecz jego synowę, młodą 20 letnią żydówkę Małkę Sperberową, której mąż służy w wojsku. Prócz Małki w chacie znajdował się jej brat 17-letni Naftuła Seifer z Jaworowa i 12-letnia służąca. Z siekierą w ręku powalił zbrodniarz Małkę obciąwszy jej trzy palce, wyłupiwszy oko i skaleczywszy bardzo ciężko w głowę. Świadkiem tej ohydnej sprawy była nieletnie służąca, która z przestrachu schowała się pod łóżko i w ten sposób uniknęła niebezpieczeństwa. Zbrodniarz zrabował 30 zł. poczem umknął. Do chorej bezprzytomnej, którą odstawiono do Rohatyna, wezwano telegraficznie dr. Linka ze Lwowa. Włościanin którego widziano kręcącego się w nocy koło domu Sperbera i którego podejrzywają, że wykonał ten napad, władze aresztowały.

Narady biskupie rozpoczęły się we wtorek w Wiedniu w pałacu arcybiskupa wiedeńskiego. Biorą w nich udział następujący książęta kościoła: kardynał Schönborn (Praga) — kardynał Gruscha (Wiedeń) — kardynał Haller (Solnogród) — kardynał Kopp (Wrocław) — książę arcybiskup Kohn (Ołomuniec) — arcybiskup Morawski (Lwów) — arcybiskup Rajczewics (Zadar) — książę biskupi: Schuster (Hradec) — Missia (Lublana) — Kahn (Celowiec) — Napotnik (Marburg) — Aichner (Brixen) — Valussi (Trydent) — Puzyna (Kraków) — biskupi: Rössler (St. Pölten) — Bauer (Berno) — Doppelbauer (Linc) — Sterk (Tryest)—Rziha (Budziejowice) — Schöbel (Litomierzyce) — Brinich (Hradec Królowej) — Flapp (Parenzo Pola) — Solecki (Przemyśl) — Mohnic (Veglia) — Urceline (Skodar) — Zaray (Lesina) Marcelic (Dubrownik) — Zanoni (Szybenik) Łobos (Tarnów) — biskup-koadjutor Zobel (Przedarulania) — oraz biskupi grecko katoliccy z Przemyśla i Stanisławowa księża: Czechowicz i Kuiłowski.

Przeciw żydom przemawiali z całym zapałem na onegdajszem wieczornem posiedzeniu wiedeńskiej Izby posłów dwaj posłowie z Galicyi: ruski ks. Taniaczkiewicz i polski ks. Szponder ze stronnictwa Stojałowskiego. Obaj zażądali głosu do faktycznych sprostowań a mówili wyłącznie o żydach, tak, że prezydent Abrahamowicz musiał im kilkakrotnie przerywać.

Ks. Taniaczkiewicz oświadczył, iż do twierdzenia posła Steinera, że żydzi w Galicyi są rozsadzającym żywiołem, dodać musi, że są demoralizującym elementem (Steiner woła: Uzupełnienie to chętnie akceptuję). Wiecie kto w Galicyi robi wybory? Nie rząd, nie panowie, ale żydzi. (Oklaski antysemitów) a kto ten stan rzeczy sprowadził? Liberalne rządy.

Ks Szponder zaznaczył, że aby poznać, jaką plagą są żydzi dla ludu galicyjskiego, potrzeba żyć wśród tego ludu. Nie mam — mówił ks. Szponder — żadnej nienawiści do żydów, ale nienawidzę ich podłych czynów. Kryminalistyka galicyjskich sądów do-

wodzi, iż przy najwstrętniejszych zbrodniach żydzi są inicyatorami lub głównymi sprawcami. Dla żydów galicyjskich pieniądze są głównym celem ich życia, one są ich religią, ich ojczyzną. (Prezydent zwraca uwagę mowcy, iż to nie jest faktyczne sprostowanie). Ja prostuję — mówi ks Szponder — i dowodzę, że żydzi nie wybierają w środkach, aby przyjść do pieniędzy; kradzieże, oszustwa, fałszywe przysięgi są dla żydów codzienną strawą. Tysiące gospodarstw włościańskich przeszło tym sposobem do wiecznie głodnych żydów. (Prezydent przerywa znowu mowcy). Ks. Szponder mówił dalej: żydzi są w Galicyi największymi szkodnikami wśród ludu. Żydzi winni są też emigracyi ludu z Galicyi...

Kończy się przemówienie ks. Szpondra, podobnie jak poprzednie ks. Taniaczkiewicza tem, że prezydent odbiera mu głos.

Zbliżenie dziennikarzy słowiańskich w krajach austro-węgierskich, oparte na poznaniu się i zetknięciu osobistem proponuje komitet dziennikarzy czeskich, który rozesłał do redakcyj wszystkich pism słowiańskich w Austryi i Węgrzech następującą odezwę: „Wszyscy jesteśmy na usługach rozmaitych całości narodowych. Polacy, Chorwaci, Słoweńcy, Rusini, Serbowie i Czechosłowianie wszyscy mamy rozmaite cele i kłopoty, jakie nam wytknęła przyroda, historya i polityka. Drogi nasze rozchodzą się w wielu razach, zdarzają się nawet chwile, gdy pozornie stoimy przeciwko sobie, ale byłoby zaślepieniem nie widzieć, że są zaiste wielkie interesy, głównie obronne, które dla nas wszystkich zawsze i we wszelkich okolicznościach są wspólne i które uprawiać i mądrze prowadzić, o ile można, za wspólnem porozumieniem i zawiadomieniem poczytujemy wszyscy za swój obowiązek.

Sądzimy, że byłoby pożądanem, abyśmy w tym celu zjechali się u nas w Pradze. Prosimy o jak najwcześniejsze oznajmienie, czy zgadzacie się panowie, na nasz pomysł i czy możemy spodziewać się waszego udziału. Dla zjazdu snadź najdogodniejszemi byłyby miesiące maj lub czerwiec 1897 r.

Ziemstwa na Litwie. Z Wilna donoszą, iż opinie specyalnych komisyi guberniałnych, powołanych do wyrażenia zdania w sprawie wprowadzenia instytucyi ziemskich na Litwie, zostały już opracowane i wysłane do Petersbuga. Komisya wileńska uznała, że wprowadzenie ziemstw jest pożądane, ale że należałoby w takim razie wykluczyć z nich żywioł szlachecki. Komisya grodzieńska uznała, że wprowadzenie ziemstw nie jest pożądane, natomiast należałoby wprowadzić pewne reformy w ustroju administracyjnym gubernii. Komisya kowieńska uznała, że wprowadzenie ziemskich instytucyi jest ze wszech miar pożądane, aby zaś wyciągniętą mogła być z nich cała korzyść, należy je wprowadzić bez żadnych ograniczeń.

Uniwersytet ludowy. Założony w r. z. monachijski uniwersytet ludowy rozwija się bardzo pomyślnie. Uniwersytet ten, przeznaczony dla najszerszej publiczności, posiada katedry: literatury, fizyki, geologii, hygieny, ekonomii politycznej, budownictwa, a nawet historyi sztuki. Przedmioty te wykładane będą przez profesorów miejscowej politechniki i uniwersytetu. W celu uprzystępnienia dla najuboższych nawet korzystania z nauki, opłata jest nadzwyczaj niska, za każdy bowiem przedmiot, wykłady mniej więcej w ciągu dziesięciu wieczorów, wynosi 1 markę 50 pf. Liczba słuchaczów dochodzi też w bieżącym semestrze do 2.000.

Nowy psalm Dawida. W górnym Egipcie, pod ruinami odwiecznego klasztoru, znaleziono papyrus; tekst jego w ciągu całych wieków zajmował teologów, którzy niewątpliwie znów poświęcą mu wiele czasu. Papyrus zawiera część 151 psalmu Dawida, w którego autentyczność wątpiono oddawna. Dodać należy, że części tej niema w biblii. Oto jej brzmienie według papyrusa, odnalezionego w Egipcie: „1. Mały byłem wśród moich braci i najmniej znaczący w domu ojca. I strzegłem owiec mojego ojca. 2. Ręce moje stworzyły instrument muzyczny i palce moje uderzały w struny. 3. Kto powie o tem panu mojemu? Sam pan! On wszystko słyszy! 4. On posłał swego anioła i odwiódł mnie od stąd mojego ojca i namaścił mnie olejem mądrości. 5. Bracia moi byli piękniejsi i więksi, ale nie na nich padł wybór Pana. 6. Poszedłem i spotkałem filistra i znieważał mnie w imię swoich bożków. 7. Ale chwyciwszy miecz jego, uciąłem głowę jego i uwolniłem dzieci Izraela od krępujących je więzów“. Dr. Budge dyrektor oddziału egipskiego w brytańskiem muzeum, przetłómaczył manuskrypt i twierdzi, że pochodzi on z początków siódmego stulecia. Faktem jest, że stanowi część najstarszego psalmu.

Olbrzymi pożar prawie równocześnie jak w Londynie, wybuchł także w australskiem mieście Melbourne i zniszczył ogromny kwadrat domów w śródmieściu wraz ze składami kupieckimi. Straty obliczone są na milion funtów.

W prowincyi Wiktoryi, której Melbourne jest stolicą, szalała w ubiegły piątek niebywała burza, która przyprawiła o śmierć wielu ludzi, zniszczyła doszczętnie kilka mniejszych miast i zburzyła mnóstwo gmachów.

Fatalność. W Lugos na Węgrzech, w jednej z hut żelaznych z przyczyny nieuwagi maszynisty nastąpiła eksplozya. Maszynistę ciężko rannego przeniesiono do domu. Żona jego posłała sześcioletnią córeczkę do apteki z flaszeczką po lekarstwo. Dziecko spiesząc ulicą potknęło się i padło na szkło stłuczonej butelki. Odłamek szkła przeciął dziewczynce tętnicę na szyi, tak iż dziecko wkrótce umarło. Chory ojciec dowiedziawszy się o tem również niedługo życie zakończył. Matka jest bliską obłędu.

O księstwo. Zatarg o tron księstwa Lippe znowu jest na porządku dziennym. Dzisiejszy numer *Deutsch. Jur. Zt.* donosi, że krajowemu sejmowi księstwa Lippe przedstawiony został do zatwierdzenia akt, mocą którego pierwszeństwo do tronu posiadać mają potomkowie rodziny Biesterfeld, dalej prawo do niego posiadać ma linia Weissenfeld, a dopiero potem Schaumburgowie. Przeciw takiemu wnioskowi występuje w imieniu własnem i swojej rodziny książę Jerzy zu Schaumburg Lippe. Sprawę rozpatrywać będzie sąd rozjemczy pod przewodnictwem króla saskiego. Książę Schaumburg przedstawia dokumenty, na mocy których chce dowieść, że ani Biesterfeldowie, ani Weissenfeldowie nie mają prawa do tronu, a raczej prawo to utracili przez „skalanie“ czystości krwi swych rodów, zawieraniem związków małżeńskich z kobietami, pochodzącemi z drobnych szlacheckich rodzin. Argument ten jak mówią w kołach kompetentnych, nie będzie miał wielkich szans powodzenia, wobec tego, że „skalania“ podobnego dopuściło się mnóstwo książąt panujących. Wreszcie obecna cesarzowa niemiecka ma w swych żyłach nawet domieszkę krwi mieszczańskiej. Zresztą pojęcie o „dobrem urodzeniu“ jest bardzo względne. W Anglii np. względy podobne nie grają żadnej roli. Napoleon III ożenił się z hrabiną Montijo, nie pochodzącą, jak wiadomo, z wysokiego rodu a jednakże w niczem związkiem tym nie osłabił praw swych potomków. W Szwecyi panuje dom Bernadotte. Napoleon I z dumą mówił o sobie, że drzewo genealogiczne nosi sam w sobie. Wątpliwem więc jest bardzo, czy dowodzeniom ks. Schaumburg przyznana zostanie słuszność.

Pożar w Melbourne (w Anglii) wyrządził szkody na jeden milion funtów szt. (przeszło 11 mil. złr.) Równocześnie straszliwy orkan, miecący niezmiernemi chmurami pyłu spustoszył zachodnio-północną część kolonii Victoria. Wiele osób zginęło; kilka miast jest spustoszonych; w powiecie Wimmera mnóstwo kościołów i znacznych budynków zostało zburzonych; szkody olbrzymie.

Zajście graniczne. Według depeszy z Cuneo dwaj włoscy strażnicy leśni napotkali w poniedziałek czterech Francuzów, którzy polowali na zastrzeżonym dla królewskich polowań rewirze. Przyszło do starcia, w którem dwóch Francuzów padło trupem, jeden ranny dostał się do niewoli, a jednemu udało się uciec. Wdrożono śledztwo i uwięziono strażników leśnych, którzy zeznali, że Francuzi na ich napomnienie odwiedzieli pogróżką, iż użyją broni.

Repertoar teatralny

We czwartek „Rycerskość wieśniacza“ opera w 1 akcie Piotra Mascagni'ego. Występ Aleksandra Górskiego, tenora opery włoskiej w Petersburgu. Zakończy „Córka pułku“ opera komiczna w 2 aktach Donizettiego.

W piątek „Żabusia“ sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. Rozpocznie „Maski“ obraz sceniczny w 1 akcie Roberta Bracco.

W sobotę popoł. o 3 dla młodzieży szkolnej „Kościuszko pod Racławicami“ obraz historyczny w 5 oddziałach ze śpiewami Wł. Anczyca, wieczorem o w pół do 8 „Opowieści Hoffmanna“ opera fantastyczna w 4 akt. Jakóba Offenbacha.

Raut Koła literacko artystycznego odbędzie się w czwartek 25 b. m.

W Kole literacko artystycznem odbyło się wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie, które przedsięwzięło wybory uzupełniające. Sekretarzem został wybrany p. Stanisław Pepłowski a do Wydziału wszedł p. Jan Styka.

W czytelni dla kobiet odbędzie się 27 bm. jako w rocznicę listopadową odczyt p. Stanisława Szczepanowskiego. Początek o godzinie 6tej. Wstęp dla członków i osób przez nich wprowadzonych wolny (Rynek 10).

W Skale stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Dr. W. Legieżyński, wygłosi „Cykl wykładów“ z dziedziny „anatomii, fizyologii i hygieny“ człowieka, z demonstracyami w dniach 2, 5 i 12 grudnia br. W niedzielę 28 bm. wygłosi „dr Legeżyński pierwszą rzecz: „O anatomii człowieka“. Początek o g. 5. Wstęp wolny. Do powyższych wykładów udzielił potrzebnych przyrządów nowo zawiązany „Związek samarytański“.

Rocznik asekuracyjno-ekonomiczny wyszedł pod redakcyą L. Gadulskiego, Bolesława Lewickiego i Mateusza Pileckiego. Siódmy już z rzędu rocznik zawiera prace bardzo będące na czasie, jak np. Teofila Merunowicza o ubezpieczeniu włościan. Projekt posła Merunowicza nie powinien przebrzmieć bez echa Poseł Merunowicz w sejmie wielokrotnie poruszał tę sprawę i znalazł wielu zwolenników. Dyrektor Mieczysław Baranowski zasłużony pedagog napisał dłuższą rozprawkę o ubezpieczeniu dzieci i wprowadzeniu nauki tej ważnej gałęzi ekonomii do szkół. Praca dyr. Baranowskiego niezawodnie wpłynie na zastosowanie w praktyce jego cennych zapatrywań na kwestyę nauki o ubezpieczeniach w szkołach. Rektor polit. Roman br. Gostkowski napisał do VII rocznika znakomitą pracę o gradzie. Dyrektor cukrowni A. Misiągiewicz skreślił swe cenne zapatrywania na rok roczne klęski elementarne. Dr. Alex Małaczyński napisał o systemie pokrycia kapitałowego względnie repartycyi. J. Starkel podał do portretu ś. p. Zygmunta Dembowskiego bardzo wdzięczną sylwetkę. Prof. Jan Blaut, inż. Wydz. kraj. szeroko a bardzo znakomicie omówił kwestyą tak ważną dla podniesienia gospodarstw rolnych drenowania.

W części bankowej i asekuracyjnej opracowanej, jak co roku, przez Bolesława Lewickiego, są zamknięcia rachunkowe i personalia tych zakładów i instytucyj, które operują w Galicyi. Część ta powinna być rozszerzona na przyszłość.

Wydawcą rocznika jest Bolesław Lewicki.

O F I A R Y.

Wygnaniec z Prus, składa gorące podziękowanie za odebrane datki: 51 ct. z Bochni a 1 zł. ze Lwowa.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia piszą:

Onegdajsza enuncyacya hr. Badeniego w komisyi parlamentarnej prawicy świadczy, iż jest rzeczą bardzo możliwą, że sejmy krajowe nie zbiorą się już w połowie grudnia br. — ale dopiero po świętach Bożego Narodzenia. Tym razem jednak dany będzie sejmom dłuższy czas do obrad aniżeli czterotygodniowy.

Ministerstwo oświaty poleciło śląskiej Radzie szkolnej rozpocząć rokowania z „Ustredni Matice Skolska“ względem upaństwowienia utrzymywanego przez tę „Macierz“ prywatnego gimnazyum czeskiego w Cieszynie.

Ks. Imieretyński, który w tych dniach wybierał się do Petersburga, wyjazd odłożył.

Delegacye.

(Telr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 24 listopada.

W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej na wtorkowem jej posiedzeniu del. Kaiser protestował przeciw rozdziałowi wspólnych ciężarów według dotychczasowego klucza. Przykłada wielką wagę do trójprzymierza i do ścisłego związku z państwem niemieckiem. W zbliżeniu się do Rosyi upatrywał znaczną rękojmię pokoju, a wreszcie postawił zapytanie w sprawie wycofania wojsk austryackich z Krety. Bezpieczeństwo polityki zewnętrznej jest, zdaniem mowcy, zagrożone wewnętrzną polityką austryacką. Należy ubolewać nad tem, że Węgry opierają się uporczywie słusznym pretensyom w zakresie unormowania spraw wspólnych, a nadto usiłują się mięszać w wewnętrzne austryackie stosunki polityczne. Mowca żąda reformy ustroju konsularnego w interesie handlu, przemysłu i rolnictwa. Stronnictwo mowcy uważa za rzecz pożądaną zawarcie cłowego i handlowo-politycznego związku z Niemcami, a następnie dalsze stworzenie ekonomicznego związku państw środkowej, a nawet całej Europy. Związek ten musiałby przedewszystkiem uwzględnić interesa rolnictwa. Mowca zresztą zgodził się w zupełności z wywodami hr. Gołuchowskiego.

Del. Lupul omawiał dobroczynny wpływ trójprzymierza i witał radośnie porozumienie z Rosyą.

Del. Kramarz zaznaczył, iż stronnictwo jego było przeciwne trójprzymierzu, ponieważ w ciągłych zbrojeniach widziało niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, z *exposé* wynika jednak, że trójprzymierze się zmieniło. Obawa, iż Austrya w razie zawikłań byłaby izolowaną, nie istnieje. Trójprzymierze jest dziś rękojmią pokoju, szczególnie po porozumieniu się z Rosyą. Dotykając wewnętrznych stosunków, podnosił mowca, że Austrya nie może być ani niemiecką, ani słowiańską. Czesi dążą do równouprawnienia wszystkich narodów w Austryi.

Del. Popowski stwierdził, iż stanowisko Polaków do trójprzymierza jest takie same, jak przed laty. Trójprzymierze było zawsze związkiem pokojowym. Porozumienie z Rosyą jest ponownem zapewnieniem pokoju i wielkim tryumfem austryackiej polityki. Na zmianę stanowiska Rosyi oddziałały pozaeuropejskie względy. Programem polityki austryackiej jest swobodne rozwijanie się państw bałkańskich. Jeśli obecny stan potrwa kilka lat, to można oczekiwać zupełnego ukonsolidowania się stosunków na Wschodzie. Podstawą polityki austryackiej jest sprawiedliwość dla wszystkich narodowości i dla tego można oczekiwać, iż ta zasada wywrze potężny wpływ na wszystkie państwa zagraniczne.

Na popołudniowem posiedzeniu przemawiał hr. Zedwitz, a następnie br. Dipauli. Ostatni poruszył także politykę zewnętrzną. Zdaniem mowcy nie trudno jest zawrzeć pokój z Niemcami. Po patryotyzmie obu narodów spodziewa się mowca, iż zdobędą się one na ofiary, aby zapewnić zewnętrzny pokój monarchii.

Hr. Dzieduszycki, jako przedstawiciel przeważnie rolniczego kraju, witał z zadowoleniem ekonomiczny program hr. Gołuchowskiego.

Minister Gołuchowski tłómaczył, że nie wygłosił osobnego *exposé* o polityce zagranicznej, nie chcąc powtarzać rzeczy znanych już z tego, co powiedział w komisyi delegacyi węgierskiej, gotów jest jednak odpowiadać na wszelkie stawiane pytania.

Jeden z delegatów przedstawił dzisiejszy stosunek Austryi do Rosyi tak, jak gdyby dawniej między temi państwami istniały głębsze nieporozumienia. Były wprawdzie nieraz różnice zdań w tej lub owej kwestyi, lecz rządy obu państw starały się je zawsze złagodzić.

Na podstawie dzisiejszego porozumienia z Rosyą ma Austrya zapewnioną sferę działania i wpływu na półwyspie Bałkańskim. Co do Krety, to zadaniem koncertu europejskiego jest przywrócić tam normalne stosunki w czasie jak najbliższym,

Sprawozdawca Dumba stwierdziwszy, że wywody wszystkich mowców jednoczą się w ogólnych zapatrywaniach na politykę zagraniczną, zgłosił wniosek wyrażenia zaufania do obecnego kierownictwa polityki zagranicznej w Austryi. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Następne posiedzenie w niedzielę o godz. 2.

Rozprawy toczyły się pod przewodnictwem p. Jaworskiego.

Wiedeń d. 24 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej dawał minister wojny Kriegkammer rozmaite wyjaśnienia. Co się tyczy zaprowadzenia ciepłej kolacyi dla żołnierzy, bada zarząd armii, w jakiby sposób dało się to uskutecznić bez zbytniego obciążania budżetu. Na zapytanie opata ks. Molnara rzekł minister, że czasem w czasie manewrów muszą się odbywać marsze także w niedziele, wszelako nigdy nie wybiera się umyślnie niedzieli na marsze. Nikt nie broni żołnierzom pójść w niedzielę na mszę św., a raz na miesiąc prowadzi się ich nawet obowiązkowo na nabożeństwo. Pojedynków w armii nie krzewi zarząd wojskowy, przeciwnie istnieją bardzo surowe przepisy przeciw pojedynkom.

Wreszcie rzekł minister, że wypracowano już projekt nowej wojskowej procedury karnej. Bada go obecnie ankieta z łona kilku ministerstw.

Wszystkie kredyty dodatkowe uchwaliła komisya na poufnem posiedzeniu.

Wiedeń d. 24 listopada.

Komisya wojskowa węgierskich delegacyj przyjęła ekstraordynaryum wojskowe i dodatkowe kredyty.

Na zapytanie Bolgara, oświadczył minister wojny, iż wskutek zastosowanych obecnie ulepszeń przy armatach, szybkość strzelania znacznie została wzmożoną.

Na dalsze zapytanie tegoż Bolgara, gdzie zostanie utworzoną nowa szkoła artylerzycka, odpowiedział minister, że w tym względzie decydującą będzie okoliczność, w której miejscowości znajdą się odpowiednie tereny do ćwiczeń artylerzyckich.

Pod koniec posiedzenia przewodniczący komisyi złożył ministrowi wojny podziękowanie za dokładne wyjaśnienia.

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 24 listopada.

Vaterland donosi, że niemieckie stronnictwo katolicko ludowe postanowiło wszystkimi głosami przeciwko jednemu głosować za prowizoryum ugodowem, a wszystkie wnioski mniejszości odrzucić. Równocześnie stronnictwo to oświadczyło się za tem, ażeby sprawa prowizoryum ugodowego była traktowaną jako kwestya solidarności klubowej. Wobec tego każdy członek stronnictwa ma obowiązek głosować za prowizoryum.

Wiedeń d. 24 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. rozpoczęła lewica na nowo obstrukcyę za pomocą głosowań imiennych. Do godz. 1 popołudniu odbyły się 4 głosowania — oprócz tego postawiono szereg wniosków co do dalszych głosowań imiennych.

Wiedeń d. 24 listopada.

Zaraz na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów postawił liberał Gross cały szereg wniosków zmiany protokołu poprzedniego posiedzenia. W szczególności żądał uwidocznienia w urzędowym protokole, że prezydent przerwał poprzednie posiedzenie, jakkolwiek nie było hałasu w sali, a zatem dopuścił się naruszenia regulaminu, tudzież, że zaproponowany przez prezydenta a przez Izbę uchwalony na poprzedniem posiedzeniu porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest pogwałceniem ustaw.

P. Gross żądał imiennego głosowania nad swymi wnioskami.

Prezydent Abrahamowicz oświadczył, że nie może uwzględnić żądania p. Grossa, aby zdania, podyktowane przezeń, zamieszczone były w protokole.

Co się tyczy przerwania posiedzenia, powołuje się p. Abrahamowicz na praktykę dawniejszą, a zwłaszcza na zdanie byłego prezydenta Rechbauera (liberała), który rzekł wyraźnie, że prezydent ma prawo posiedzenie otwierać, zamykać i przerywać.

Tego trzymali się także późniejsi prezydenci i tego trzymać się będzie teraźniejszy. Co się tyczy pogwałcenia ustaw przez ustanowienie dzisiejszego porządku dziennego, to gdyby ten zarzut był prawdziwy, to już przedtem pogwałciła Izba przez to ustawy, że przed wnioskami oskarżenia ministrów debatowała nad pomocą dla ludności nawiedzonej klęskami.

W regulaminie nie powiedziano nigdzie, kiedy się musi odbyć rozprawa nad oskarżeniem ministrów. Zresztą lewica sama przeszkodziła obradom nad jej własnymi wnioskami oskarżenia ministrów, a to przez to, że wywołała dotąd 84 imiennych głosowań. (Wrzaski na lewicy).

Wniosek Grossa imiennego głosowania dostatecznie poparto. Naprzód przystąpiła Izba do zdecydowania, czy głosowanie to ma być tajne, czy jawne.

TELEGRAMY.

Wiedeń 24 listopada.

Gr. kat. proboszcz chorostkowski ks. Bohonos, zamianowany został kanonikiem gr. kat. kapituły w Stanisławowie.

Wiedeń d. 24 listopada.

W sejmie dolnoaustryackim na wczorajszem posiedzeniu wieczornem p. Philippovich odczytał protest przeciw niedopuszczaniu wniosków. Protest ten podpisali także liberali wielcy właściciele ziemscy.

W sprawie utworzenia zakładu ubezpieczeń od ognia, na życie i rentowych przyjęto wniosek Doblhofera, aby projekt ubezpieczeń na życie i rentowych odesłać napowrót do wydziału krajowego a zgodzić się na zasady asekuracyi od ognia w krajowym zakładzie ubezpieczeń.

Bukareszt d. 24. listopada.

Parlament rumuński zwołany na 27 bm. na zwyczajną sesyę.

Peszt d. 24 listopada.

W kołach poinformowanych utrzymmują, iż Władysław Szapary zostanie mianowany gubernatorem Rjeki. Szapary wystąpił z partyi liberalnej podczas rozpraw nad znanymi projektami kościelnymi.

Berlin d. 24 listopada.

Post donosi: Rosya była zawczasu uwiadomioną o zajęciu miasta Kiaoczau przez Niemcy. Ambasador Osten Sacken konferował poprzednio długo w tej sprawie z kanclerzem Hohenlohem.

Ateny d. 24 listopada.

Jak zapewniają, angielski rządowy ajent finansowy Low i prezydent Banku ottomańskiego sir Edgar Vincent stanowczo oświadczyli rządowi greckiemu, że pewna angielska grupa finansowa gotowa objąć pożyczkę grecką w sumie 200 milionów franków i niezwłocznie ten interes przeprowadzi, skoro międzynarodowa komisya finansowa ureguluje kontrolę finansów greckich. Z tej sumy będzie połowa użyta na spłatę kontrybucyi, a reszta częścią na przeobrażenie dawnych długów, tj. na zaspokojenie starych wierzycieli, a częścią na budowę kolei Ateny-Larissa.

Petersburg d. 24. listopada.

Mówią, że car gratulował hr. Gołuchowskiemu jego mowy delegacyjnej. Carowa jest znowu w poważnym stanie.

Rzym d. 24 listopada.

Z powodu, że z zamieszek w Brazylii mogą się wywiązać zawikłania międzynarodowe, postanowił rząd energicznego i obeznanego ze stosunkami posła w Buyenos Ayres, hrabiego Antonnellego przenieść do Rio Janeiro.

Cywilny gubernator Erytrei Martini odpłynie d. 4. grudnia do Massawy. Kolej żelazna Massawa-Saati będzie pociągniętą do Gura.

Konstantynopol d. 24 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi pokojowej oznaczono na 100 tysięcy funtów tureckich wysokość odszkodowania należnego osobom prywatnym za straty poniesione skutkiem wojny.

Konstantynopol d. 24 listopada.

K misya, składająca się z kilku członków, między którymi jest jeden urzędnik sułtański Albańczyk, udała się do Ipeku celem uspokojenia plemion albańskich i pośredniczenia w przywróceniu władz lokalnych.

Komisya dla reformy floty, obradująca pod przewodnictwem wiceadmirała Aarifi'ego, postawiła wniosek, ażeby budowę nowych okrętów wojennych powierzyć przedsiębiorstwom niemieckim, wszelako roboty mają być wykonane w Konstantynopolu. — Zbudowane mają być cztery pancerniki.

Ostateczną decyzyę odroczono do wiosny już to dlatego, że Rosya poczyniła kroki w tej sprawie, już też dla braku pieniędzy. Wobec tego odjechali stąd pełnomocnicy niemieckich warsztatów budowy okrętów.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 23 listopada. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano kredyty 355·—, Kredyty węgierskie 387·50, Anglobanki 162·75, związku bankow. 254·—, Unionbank 293·—, Länderbank 221·75, staatsbany 335·75, Lombardy —·—, kolej nadłabska 260·—, kolej północno-zachodnia —·—, tytoniowe 154·75, Rima 251·—, Alpiny 132·10, renta majowa —·—, Renta korony węgierskiej 100 05, losy turec. 61·80, Marki —·—.

— **Wiedeń** 24 Listopada. (Telegr *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 2 minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 355 —, węg. zakład kredytowy 388.50, anglobanki 163·—, landerbanki 223·50, koleje państwowe 336 25, elbethal 260 —, akcye tytoniowe 154·75, alpiny 132 20, losy tureckie 62·—, unionbank 293 50, ruble 128·50

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 24 listopada. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej“) Pszenica 10·50 do 11·50, żyto 7·— do 7·75, jęczmień browarny 0·— do 0·—, jęczmień pastewny 0·— do 0·—, owies 6·80 do 7·25, rzepak 12 75 do 13·—, groch 6·— do 8·50 wyka 0·— do 0·—, nasienie lnian e —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 0·— do 0·—, hreczka 0·— do 0 —, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 0·— do 0·—, nowa 0·— do 0·—, chmiel —·— do —·—, chmiel nowy na termina od —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termina od —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 23 listopada.

Dowozy zboża na Baran, a ztamtąd do Krakowa, w ostatnim czasie znacznie się zwiększyły, gdyż właściciele i kupcy zbożowi korzystając z dobrego stanu dróg, przyspieszają odstawy. — Wskutek tego w pierwszym rzędzie biała pszenica, której ztamtąd najwięcej nadchodzi, uległa zniżce, a utrudniony odbyt na ten gatunek oddziaływa niekorzystnie na inne, tak że ceny pszenicy wogóle cokolwiek się dzisiaj obniżyły. Żyto utrzymało się w cenie i napotyka odbył łatwy. — Jęczmień i owies przy małych obrotach, niezmienione.

Płacono pszenicę białą n. 10 50 do 11 30 zł., czerwoną nową 10 90 do 12·— zł., żółtą n. 10·90 do 12 — zł., żyto nowe 8 30 do 8·85 zł., jęczmień browarny 7·— do 8·50 zł., na paszę 6·— do 6·70 zł., owies nowy od 6 90 do 7 50 zł., owies do siewu 0·— do 0·— zł. Koniczyna czerw. · do — zł., biała — do —. rzepak 13·— do 13·50, wyka 0·— do 0·— zł. bób 0·— do 0·— zł. Wszystko za100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 24. listopada.

Notowano pszenicę na jesień —·— do —·— pszenicę na wiosnę 12 02 do 12·—, żyto na jesień 0·— do 0 —, żyto na wiosnę 8·90 do 8 92, owies na jesień 0·— do 0·—, owies na wiosnę 6 85 do 6·87, kukurudza na listopad 5·60 do 5·65 kukurudza na maj-czerwiec 5·87 do 5·82, rzepak na styczeń-luty 14·05 do 14·15. Spirytus kontyngentowy 10.000 l. °/₀₀ zaraz do oddania 19·20 do 19·30.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 listopada.

Hotel Żorża. J. hr. Wodnicka z Olejowa, A. br. Konepka z Krakowa, C. Doschal z Pałachicz, A. Gorayski z Moderówki.

Hotel Europejski. Br. Romaszkan z Bukowiny, Z. Pilc o Rozdołu, D. Udrycki z Mostów, E. Leszczyński z Sanoka, dr. K. Zagórski z Rzeszowa, K. Goldberg z Grzymałowa, B. Strawiński z Szydłowiec.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

L. 14396/92
III.

Ogłoszenie konkursu.

W myśl uchwały Rady miejskiej z 21. października br., LM 14396/92, ogłasza Magistrat król. stoł. miasta Lwowa konkurs na posadę kierownika lwowskiego zakładu gazowego, po przejściu tegoż na własność Gminy miasta Lwowa z 1. września 1898 r.

Z posadą tą połączoną jest płaca roczna w kwocie 3000 złr. t. j. trzy tysiące złr. w. a., pomieszkanie, opał i światło w naturze, nadto ewentualnie dodatek osobisty lub tantyema. Oznaczenie wysokości tychże pozostawia się bliższemu porozumieniu zgłaszających się kandydatów z gminą.

Kompetenci winni przedłożyć dowód ukończenia szkoły średniej, świadectwo ukończenia szkoły politechnicznej, tudzież wykazać się dłuższą praktyką w gazownictwie i dowodem uzdolnienia do samodzielnego kierownictwa zakładem gazowym, tak pod względem technicznym jak komercyalnym, w szczególności wedle obowiązujących przepisów rozporządzenia ministeryalnego z 17. września 1883 Nr. 151 Dz. u. p, wreszcie wykazać znajomość języka polskiego.

Świadectwa ukończenia równorzędnych naukowych zakładów zagranicznych mają to samo znaczenie, co świadectwa zakładów krajowych.

Podania w powyższy sposób udokumentowane należy nadesłać do Prezydyum Magistratu najpóźniej do 1. stycznia 1898 r.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów, 12. listopada 1897.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. października 1897.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	7·30	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
"	7·50	z Janowa
"	7·53	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
"	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
"	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
"	8·35	ze Sokala i Rawy ruskiej
"	9·10	z Krakowa (Wiednia Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezö Laborcz (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
"	10·25	z Jarosławia
"	1·15	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Berlina), Chabówki, N. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl.
osobowy	1·40	ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
"	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
"	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·25	ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską.
"	5·35	z Podwołoczysk, Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcza.
"	5·45	z Ickan, Suczawy, Berhometu tylko w poniedz., Seretu, Kozowy.
	Noc	
osobowy	3·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
"	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	5·1	z Krakowa z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
osobowy	6·0	z Podwołoczysk, Podwysokiego, Brodów na dworzec główny
"	6·5	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
pospiesz.	8·46	z Krakowa, z Jasła przez Rzeszów; z Rawy ruskiej przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, (Pesztu) przez Przemyśl
osobowy	9·10	z Ickan, Nowosielicy i Kałusza
"	9·35	z Krakowa, Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezö-Laborz przez Przemyśl.
pospiesz.	9·43	z Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Podwysokiego, na dworzec Podzamcze.
"	9·56	z Ickan, Husiatyna, Kozowy
"	10·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Podwysokiego na dworzec główny
osobowy	10·20	ze Stryja, Chyrowa
"	12·10	Ławocznego (Pesztu) Stryja, Kałusza

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

Pociąg	godzina	
pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Podwysokiego z dworca głównego
"	6·10	do Ickan, Kozowy, Suczawy
"	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Podwysokiego z dworca Podzamcze
osobowy	6·45	do Ickan, Husiatyna, Suczawy
pospiesz.	8·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·50	do Janowa
"	8·55	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Mezö-Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróża przez Przemyśl i przez Tarnów
"	9·20	do Skolego, Kałusza, Chyrowa
"	9·25	do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca, Jarosławia
"	10·05	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
"	10·27	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyńce, Husiatyna, Podwysokiego
"	10·45	do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Kozowy, Sopowa, Seretu
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
"	2·08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze
"	2·40	do Czerniowiec, Kałusza, Husiatyna, Körösmezo, Seretu, Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu)
	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła, przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarn.
osobowy	3·05	do Stryja
"	4·40	do Jarosławia
	Noc	
osobowy	4·40	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
"	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa
"	6·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu)
"	7·05	do Sokala, Rawy ruskiej
"	7·25	do Tarnopola z dworca głównego
"	7·30	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
"	7·47	do Tarnopola z dworca Podzamcze
"	7·48	do Janowa
"	10·30	do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyno, Kałusza, Nowosielic, Suczawy
pospiesz.	10·50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·00	do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyńca, Husiatyna z dworca głównego
"	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.